



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Oko w oko
z kanibalami
| s. 3



Moc wydarzeń na
szczególny jubileusz
| s. 4



Viktorię mieli
na talerzu
| s. 8



Dziesięć nowych pomników historii

WYDARZENIE: Prezydent RP Andrzej Duda wpisał w marcu dziesięć nowych obiektów na listę Pomników Historii. Znalazły się wśród nich m.in. Radiostacja Gliwice, ewangelickie kościoły w Świdnicy i Jaworze, żelazny łańcuchowy most wiszący na rzece Mała Panew w Ozimku czy opactwo benedyktynów w Tyńcu.



Kościół Pokoju w Świdnicy zachwyca swoim wnętrzem.

– Każdy z dziesięciu obiektów jest elementem bezcennym. Każdy niesie w sobie wielką historię, każdy jest w jakimś sensie perłą myśli technicznej i architektury, dziełem inżynierskim, a także przejawem twórczości artystycznej. W każdym z tych obiektów jest arcyzm, są wśród nich obiekty starsze, które mają tyle lat historii, że widziały całe dzieje Rzeczypospolitej, poprzez te, które są znacznie młodsze, niemniej są świadectwem ważnych dla naszej historii wydarzeń – powiedział prezydent Duda.

Za Pomniki Historii zostały uznane: Radiostacja Gliwice, kościół ewangelicko-augsburski pw. Ducha Świętego zwany kościołem Pokoju w Jaworze, kościół pw. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Kłepsku, żelazny łańcuchowy most wiszący na rzece Mała Panew w Ozimku, założenie rezydencjonalno-urbanistyczne w Rydzynie, katedra św. Sta-

niława Biskupa i Męczennika i św. Wacława Męczennika w Świdnicy oraz kościół ewangelicko-augsburski pw. Świętej Trójcy zwany kościołem Pokoju w Świdnicy, Święty Krzyż – pobenedyktynski zespół klasztorny oraz przedchrześcijańskie obwałowania kamienne na Łysej Górze, opactwo benedyktynów w Tyńcu, a także zespół opactwa cystersów w Wąchocku.

Pomnik Historii to jedna z form ochrony zabytków o wyjątkowym znaczeniu dla historii i kultury Polski. Obecnie w Polsce znajduje się 70 obiektów szczególnej rangi, w tym m.in. Kraków – jako historyczny zespół miasta, Biskupin – jako rezerwat archeologiczny, Częstochowa – z zespołem klasztornym Jasnej Góry, a także Grunwald – jako pole bitwy, Wieliczka – historyczna kopalnia soli oraz Frombork – z zespołem katedralnym. (wik)

Meczowi towarzyszyły rozróbki

Policja i pogotowie ratunkowe miały pełne ręce roboty podczas sobotniego drugoligowego meczu piłki nożnej w Opawie. Pojedynekowi Banika Ostrawa i SFC Oparwa towarzyszyły rozróbki kibiców Banika, którzy nie dostali się na stadion.



Policjanci mieli pełne ręce roboty.

Gospodarze wydzielili fanom ostrawskiego klubu 340 biletów, tymczasem do Opawy przyjechało ok. 1,5 tys. kibiców Banika. Fanom ostrawskiej drużyny nie podobało się, że liczba biletów jest ograniczona, dlatego większość z nich zbojkowała mecz i została przed stadionem. W okolicach głównej bramy dochodziło do bójek i ataków na kibiców przeciwnika i na funkcjonariuszy policji, rzucano petardy, niektórzy próbowali wziąć szturmem bramę stadionu. Byli ranni wśród kibiców i policjantów, zraniono także konia policyjnego i uszkodzono kilka radiowozów. Zamieszki trwały aż do końca meczu, który zakończył się wygraną Banika 1:0, oraz w drodze powrotnej ze stadionu. Policja zatrzymała ok. 50 osób. Według słów rzeczniczki policji, Gabrieli Holčákovéj, wśród zatrzymanych są kibice obu klubów, ponieważ atakowali nie tylko fani Ostrawy, ale też Opawy. – Do Opawy przyjechali także kibice z Polski, fani jednego i drugiego klubu – dodała Holčáková.

Poprzedni pojedynek Ostrawy i Opawy odbył się w Ostrawie jesienią ub. roku. Również wówczas doszło do zamieszek, niektórzy agresywni kibice wtargnęli podczas meczu na płytę boiska. Dlatego też policja poświęciła sobotnim derbom w Opawie szczególną uwagę.

– To był rzeczywiście mecz podwyższonego ryzyka – powiedział dyrektor morawsko-śląskiej policji, Tomáš Kužel. Dodał, że na stadion wysłano ok. 400 funkcjonariuszy, także z innych regionów kraju.

Na miejscu interweniowało kilka załóg pogotowia ratunkowego. – Pacjentom w wieku od 21 do 49 lat opatrywaliśmy rany, które odnieśli w bójkach i zamieszkach. Obrażenia miały charakter lekkie i umiarkowane – poinformował Lukáš Humpl, rzecznik Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego. Ratownicy udzielali pomocy osobom z obrażeniami głowy, w jednym przypadku nogi. Poturbowanych przewieziono następnie do Szpitala Śląskiego w Opawie. DANUTA CHLUP

ZDARZYŁO SIĘ

ODSZEDŁ KARDYNAŁ MILOSLAV VLK

W sobotę zmarł w Pradze po ciężkiej chorobie w wieku 84 lat były prymas Czech, kardynał Miloslav Vlk. Pogrzeb kardynała odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz. 11.00 w katedrze św. Wita w Pradze. Ciało zmarłego zostanie po pogrzebie złożone w katedrze w kaplicy arcybiskupiej. Informację tę podał rzecznik Konferencji Episkopatu, Stanislav Zeman.

Miloslav Vlk urodził się w maju 1932 roku w Lišnicy w okolicach Písku. Nim skończył studia teologiczne w Litomierzycach i przyjął w 1968 roku święcenia kapłańskie, pracował po studiach na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Karola jako archiwista. W pracy duszpasterskiej od początku był bardzo aktywny, co nie podobało się władzom komunistycznym. W 1978 roku została mu odebrana zgoda państwowa na wykonywanie posługi kapłańskiej. Do stycznia 1989 roku działał w podziemnym Kościele, wykonując jednocześnie cywilne zawody. W 1990 roku został mianowany biskupem czesko-budziejowickim, w 1991 roku arcybiskupem praskim i prymasem Czech. (dc)

Ciąg dalszy na str. 2

PIĘĆ PLUSÓW DWUJĘZYCZNOŚCI

Kongres Polaków w RC rozpoczął nową kampanię społeczną. Mówi o korzyściach wynikających z dwujęzycznego kształcenia. Pomysłodawcy akcji przygotowali ulotki i materiały promocyjne. Zachęcają do ich udostępniania w mediach społecznościowych oraz na stronach internetowych. Ulotki i materiały można ściągnąć z naszej strony internetowej. Wystarczy zeskanować kod QR smartfonem lub tabletem.



POGODA

wtorek

środa



dzień: 9 do 14 °C
noc: 9 do 7 °C
wiatr: 2-5 m/s

dzień: 7 do 8 °C
noc: 7 do 6 °C
wiatr: 1-4 m/s



9 771212 422027

17034

KRÓTKO

KASA NA DROGI

REGION (sch) – 220 mln koron województwo morawsko-śląskie przeznaczy w tym roku na remont dróg II i III klasy – 161 mln koron otrzyma na ten cel z Państwowego Funduszu Infrastruktury Transportowej, pozostałe środki wyłoży z własnej kieszeni. Do dróg, za które budowlancy zabiorą się w pierwszej kolejności, należy m.in. odcinek z Bystrzycy do Pasiek, który zostanie naprawiony kosztem 10,4 mln koron.

* * *

POCZTA
NIECZYNNA

KARWINA (sch) – Poczta przy ul. Słowackiej w Granicach będzie w najbliższy czwartek i piątek nieczynna. Powodem jest wymiana okien i drzwi. W tych dniach w celu odebrania przesyłek należy odwiedzić pocztę główną w Karwinie-Frysztacie. Tu można też będzie załatwić wszelkie pozostałe pocztowo-telekomunikacyjne sprawy.

* * *

LIKWIDACJA
HAŁDY

OSTRAWA (dc) – Rozpoczął się rozruch próbny specjalnej linii technologicznej do przeróbki odpadów wydobywczych hałdy w Herzmanicach. Zwałowisko to stanowi jedno z największych obciążań ekologicznych w województwie morawsko-śląskim. Nowoczesne urządzenia oddziela skałę płonną od pozostałych składników i dzięki mokremu procesowi przeróbki nie będzie dalej dochodziło do występującego na zwałowisku samozapłonu.

* * *

PO POLSKU

KARWINA (dc) – Biało-czerwone naklejki z napisem „Mówimy także po polsku i po naszymu” znajdziemy także w Karwinie. Jedna z nich została umieszczona na drzwiach Restauracji „Zamkowej” w Zamku Frysztat. Naklejki są dystrybuowane przez Kongres Polaków w RC, można je odebrać w Kancelarii Kongresu w Czeskim Cieszynie.

* * *

DEKORACJE
NA ŚWIĘTA

GNOJNIK (dc) – Mieszkańcy Domu Seniora Caritasu przygotowują się do Świąt Wielkanocnych. Podczas terapii zajęciowej wykonują pisanki i inne dekoracje świąteczne. Wystawa ich prac połączona ze sprzedażą odbędzie się w dniach 1-3 kwietnia.

Tutaj jest Polska

Wczoraj „Pod Wałką” w Cieszynie odbył się uroczysty apel poświęcony pamięci 24 żołnierzy Związku Walki Zbrojnej Armii Krajowej zamordowanych przez hitlerowskiego okupanta 20 marca 1942 roku.

W uroczystości wzięły udział rodziny ofiar, a także przedstawiciele organizacji kombatanckich, przedstawiciele Stowarzyszenia Rodzina Katyńska, poseł na Sejm RP, Stanisław Pięta, senator RP Tadeusz Kopeć, samorządowcy, instytucje oraz organizacje społeczne szczebla wojewódzkiego, powiatowego i miejskiego, księża kapelani, liczne poczty sztandarowe, a także delegacja Zarządu Głównego Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w RC.

– Wszyscy tutaj obecni przybyli po to, by oddać cześć i szacunek pomordowanym „Pod Wałką” Polakom. 75 lat temu w tym miejscu Niemcy wybudowali kilka rzędów szubienic, gromadząc tutaj w zdecydowanej większości pod przymusem tysiące obserwatorów, a potem wprowadzili 24 skazańców – przypomniał podczas uroczystości burmistrz Cieszyna, Ryszard Macura. – Winą tych



Uroczystości odbyły się w 75. rocznicę tragicznych wydarzeń.

skazańców było to, że byli Polakami, i to że ośmielili przeciwstawić się prymatowi nacji germańskiej, bo

przecież tutaj na Śląsku Cieszyńskim zdaniem okupantów miało być państwo niemieckie. Tymczasem oni

powiedzieli: „Nie, tutaj jest Polska” – dodał.

Na koniec burmistrz Cieszyna zwrócił się do licznie zebranych podczas uroczystości dzieci, młodzieży i harcerzy. – To miejsce woła do was, że nie jesteście sami. Prawdziwe zwycięstwo odnajdujemy bowiem w pomaganiu i miłości. Tych dwudziestu czterech pomordowanych 75 lat temu daje to świadectwo i bardzo chciałbym, żebyśmy spotykali się w tym miejscu, myśląc z nadzieją, że każda epoka, nawet w okrutnych czasach, ma swoich bohaterów, dla których „miłość” nie jest pustym słowem, a to jest właśnie dla nas ogromną nadzieją – podkreślił burmistrz.

Po przemówieniach miał miejsce uroczysty apel pamięci, księża kapelani odmówili modlitwę, a następnie zebrani złożyli kwiaty pod pomnikiem i odśpiewali wspólnie „Rotę”.

(mb)

Pieniądze na młode pomysły

Mają pomysły, ale brakuje im pieniędzy. Miasto od kilku lat stara się im podawać pomocną dłoń. W chwili obecnej działające na terenie Karwiny nieformalne grupy młodzieżowe mogą uzyskać dofinansowanie z miejskiego programu dotacyjnego „Kreatywny biznes – wspieranie inicjatyw nieformalnych grup młodzieżowych”. Przedostatni nabór wniosków upływa 31 bm.

Celem programu jest pomoc w

realizacji mikroprojektów nieformalnych grup młodzieżowych w wieku 15-30 lat, które na wcielenie swoich pomysłów w życie mogą uzyskać jednorazowo nawet 40 tys. koron. Spektrum podejmowanych przez nie działań może być bardzo szerokie i dotyczyć dziedziny kultury, sportu, spędzania czasu wolnego, kształcenia, ekologii, współpracy transgranicznej, praw człowieka i wielu innych. – Kreatywności mło-

dych ludzi celowo nie stawiamy żadnych granic. Z doświadczenia wiemy bowiem, że młodzież zwykle przyjdzie z takim pomysłem, o którym nam się nawet nie śniło – wyjaśniła „Głosowi Ludu” Klára Stáňová z działu strategii i planowania karwińskiego ratusza. Jak dodała, pula do podziału wynosi 5 tys. euro, co w przeliczeniu na korony daje ok. 130 tys. koron. Na razie wykorzystano jednak tylko dwa razy po 20 tys. ko-

ron. Szanse na zdobycie dofinansowania są więc spore.

Program dotacyjny „Kreatywny biznes” miasto ogłosiło w ramach projektu pn. „SAD mikrograntów jako narzędzie dialogu między młodzieżą a miastem”, finansowanego wspólnie przez program Erasmus i Miasto Karwina. Projekty należy wysłać pocztą lub składać osobiście w biurze podawczym Urzędu Miasta.

(sch)

Imieninowy prezent



Prezent na czterech kółkach.

Ośrodek Pomocy Diennej św. Józefa Caritasu w Jabłonkowie wzbogacił się o nowe pomieszczenia i nowy samochód. Ich poświęcenia dokonał w imieniny Józefa, w niedzielę 19 marca, jabłonkowski proboszcz, ks. Janusz Kiwak.

Na uroczystości byli obecni burmistrz Jabłonkowa Jiří Hamrozi, prezydent diecezjalnego Caritasu, ks. Jan Larisch, długoletni współpracownik jabłonkowskiego Caritasu ks. Vladimír Ziffer, przedstawiciele jabłonkowskich klasztorów franciszkanów i elżbietanek

oraz goszczące w jabłonkowskiej parafii siostry i podopieczni z prowadzonego przez nie ośrodka pomocy w Tarnobrzegu. Uroczystość prowadziła nowa dyrektorka Caritasu, Lucie Szotkowska, a wzbogacił występem zespół „Rozmarynek”, prowadzony przez Krystynę Mruzek oraz sami klienci Ośrodka Pomocy Diennej Caritasu.

Prowadzenie Ośrodka Pomocy Diennej św. Józefa to jedna z pięciu form działalności jabłonkowskiego Caritasu. (wik, db)

Odszedł kardynał Miloslav Vlk

Dokończenie ze str. 1

Miloslav Vlk obowiązywał do 2010 roku. W 1994 roku papież Jan Paweł II mianował Miloslava Vlka kardynałem.

Zmarły jest laureatem wielu odznaczeń i orderów, na przykład w 2002 roku otrzymał z rąk Václava Havla Order T. G. Masaryka za wybitne zasługi w walce o demokrację i prawa człowieka. Przyznano mu także kilka doktoratów honoris causa, m.in. na uniwersytetach w Krakowie i Opolu.

Zmarłego kardynała wspomina biskup diecezji ostrawsko-opawskiej, František Václav Lobkowicz, który w przeszłości był jego współpracownikiem w archidiecezji praskiej: – Przez sześć lat pracowałem w Pradze u jego boku jako biskup pomocniczy. Pod jego okiem szkoliłem się na biskupa. (dc)

Błogosławione lata



105. urodziny świętowała w ub. tygodniu pensjonariuszka domu seniora „Luna” w Hawierzowie, Milada Hilová. Dowodem na to, że nawet po setce można cieszyć się życiem, były jej pełne humoru refleksje o jedzeniu, piwie, psach i polityce, którymi podzieliła się podczas przyjęcia urodzinowego z przedstawicielami hawierzowskiego ratusza. Jubilatka wspominała też swoje dzieciństwo, które spędziła w ostrawskiej kolonii Šalamouna. (sch)

Czekamy na Państwa Szanowni Czytelnicy!

We wtorek sekretariat redakcji będzie czynny od godz. 8.30 do 15.30. Dziennikarka dyżurna, **Beata Schönwald**, będzie czekała na Państwa w redakcji we wtorek w godz. 9.45-11.45. Telefon 775 700 896, e-mail: beata.schonwald@glosludu.cz. Zapraszamy do redakcji.

Można także dzwonić w każdej sprawie do **Tomasza Wolffa**, redaktora naczelnego, tel. 775 700 892, e-mail: wolff@glosludu.cz.



Oko w oko z kanibalami

O tym, w jaki sposób żyją najbardziej prymitywne plemiona zamieszkujące dziś kulę ziemską, mogli posłuchać uczestnicy sobotniej prelekcji zorganizowanej przez Miejscowe Koło Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Żukowie Dolnym. O swej wyprawie do Papui-Nowej Gwiney opowiedział im znany podróżnik Tadeusz Franek.

Multimedialna prelekcja odbyła się w miejscowej bibliotece. – Do Papui wybrałem się wspólnie z kolegą w 2010 r. i od tego momentu co roku opowiadam o tej wyspie. Wszystkich prelekcji na jej temat było zaś chyba kilkanaście – przypomniał w rozmowie z „Głosem Ludu” Tadeusz Franek, który zanim dotarł na egzotyczną wyspę na Pacyfiku, odwiedził wszystkie kontynenty. – Tematów do prelekcji mam więc całą masę i staram się je zmieniać, dopasowując do oczekiwań publiczności. A zaproszeń mi nie brakuje. Problem mam raczej z czasem – śmiał się podróżnik, który na co dzień kieruje prywatną firmą.

Planując wyprawę na Papuę-Nową Gwinea Tadeusz Franek chciał się dowiedzieć, jak wygląda najprymitywniejszy sposób życia na naszej planecie. – Podróż na tę wyspę to była taka wisienka na moim podróżniczym torcie. Początkowo chcieliśmy dotrzeć z kolegą do plemienia Korowai budującego domy na drzewach na wysokości nawet 40 metrów nad ziemią. Sytuacja w Papui się jednak skomplikowała i musieliśmy zmienić plany, ponieważ zaczęły się walki między plemionami – wspominał Franek, który przekonywał również, że do wyjazdu na Papuę trzeba się przygotować nie tylko finansowo czy kondycyjnie.

– By tam pojechać, potrzebna jest również cała masa pieczętek i zezwoleń. Wszystko dlatego, że te obszary do dziś nie są w stu procentach bezpieczne. Nie wszystko też zostało tam zbadane, a na Papui są miejsca, gdzie nie dotarła jeszcze noga białego człowieka. Wyspa do dziś znana jest na przykład z przypadków kanibalizmu. My poruszaliśmy się w promieniu 30 kilometrów



Fot. WITOLD KOZDÓN

Tadeusz Franek zabrał słuchaczy na egzotyczną wyspę na Pacyfiku.

od wioski, do której można było dotrzeć misyjnym samolotem. Przebywaliśmy przy tym z przewodnikiem w górach na wysokości około trzech tysięcy metrów, co było o tyle dobre, że minimalizowało ryzyko ukąszenia przez komary i zarażenia się malarrią – mówił Franek.

Podczas dwugodzinnego spotkania jego słuchacze dowiedzieli się, że obszar Papui jest cztery razy większy od Republiki Czeskiej, natomiast żyje tam cztery razy mniej ludzi niż w RC. – Wszystko przez dżunglę oraz góry, które są bardzo nieprzyjazne dla człowieka – tłumaczył bohater wieczoru.

Podróżnik przebywał wśród członków plemienia Dani, które do

dziś tworzy niepiśmienną społeczność pierwotną i podejrzewane jest o akty kanibalizmu.

– O żadnej edukacji czy opiece zdrowotnej w tym zakątku świata nie ma mowy, więc w przypadku malarrii miejscowi nie mają żadnych szans. Masa dzieci umiera też nie dożywając dwóch lat życia. W efekcie średnia wieku wynosi tam zaledwie 37 lat – mówił Franek.

Prelegent opowiadał o życiu rodzinnym w wioskach, w których panują wyraźne podziały ze względu na płeć i na przykład mężczyźni mieszkają oddzielnie od kobiet. – Podstawą pożywienia miejscowych są słodkie ziemniaki. Dieta

urozmaicona jest w znalezione w lesie owoce, natomiast mięso stanowi duży rarytas. Wielką wartość stada wyznacza pozycja mężczyzny. Piękną kobietę można mieć za żonę, płacąc trzy do czterech świń. Mniej atrakcyjną panią można osiąść za jedną świnię – śmiał się prelegent, który pokazał zebrany nie tylko jak wygląda pierwotna wioska w dżungli, ale także jak funkcjonuje typowy tamtejszy targ. – Kobiety nieraz wędrują na niego nawet trzy dni, by sprzedać warzywa lub owoce. Za zarobione w ten sposób pieniądze kupują zaś dzieciom plastikowe zabawki albo t-shirty. I w taki sposób

zmienia się życie na naszej planecie – mówił Franek.

Na Papui działa też mnóstwo misji chrześcijańskich. Pieniądz i cywilizacja konsekwentnie wdzierają się więc na wyspę. Zjawisku temu ulegają zwłaszcza młodzi, którzy najszybciej zmieniają styl życia. – Poza tym wszystko można tam załatwić za papierosy – żartował Franek, który w drugiej części swej prelekcji zaprezentował zebrany słynny słowacki film „Pururambo”, przedstawiający życie w Nowej Gwinei. Dokument był wielokrotnie nagradzany na konkursach w Czechach i na Słowacji w kategorii najlepszy film podróżniczy. (wik)

Ten teatr gwarantuje sukces

W niedzielne popołudnie Miejscowe Koło PZKO w Cierlicku-Centrum zaprosiło mieszkańców na piąte już „Spotkanie z komedią”. Jak zwykle jego bohaterami byli aktorzy-amatorzy z Ligotki Kameralnej, którzy na scenie Domu Kultury zaprezentowali przezabawną sztukę angielskiego komediopisarza Raya Cooneya pt. „1+1=3”.

– Aktorów z Ligotki Kameralnej zapraszamy do nas od początku „Spotkań z komedią”, ponieważ mamy bardzo dobre doświadczenia związane z ich występami. Po prostu ten teatr gwarantuje sukces. Prezentuje półprofesjonalny poziom, a nasi mieszkańcy chętnie go oglądają – chwaliła gości Irena Włosok, prezes MK PZKO Cierlicko-Centrum.

Gospodyni wydarzenia nie pomyliła się i w niedzielę widownia sali widowiskowej cierlickiego Domu Kultury po raz kolejny zapełniła się w bardzo dużej części. Występowi gości z Ligotki Kameralnej towarzyszyły salwy śmiechu, zaś w przerwie w kawiarence „U Zeflika” czekały na wszystkich smaczne domowe pączki.

Co ciekawe jednak, Joanna Szpyrc, prezes Miejscowego Koła PZKO w Ligotce Kameralnej, zdradziła, że niedzielny występ niemal do końca stał pod wielkim znakiem zapytania. – Po prostu odwórca głównej roli jest mocno chory. Jeszcze dwa dni temu miał czterdzieści stopni gorączki, wierzyliśmy jednak, że mimo wszystko da dziś radę – mówiła „Głosowi



Spektakl komediowy „1+1=3”.

Ludu” Szpyrc, która w niedzielę jak zwykle wcieliła się w rolę teatralnego... suflera.

Irena Włosok przyznała z kolei, że już wcześniej widziała komedię Cooneya. – W listopadzie dostałam bowiem zaproszenie na premierę tej sztuki do Ligotki Kameralnej. Muszę przyznać, że byłam pod dużym wrażeniem, bo „1+1=3” to zabawna, świetnie zagrana komedia dla całej rodziny – mówiła.

Amatorski zespół teatralny Miejscowego Koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Ligotce Kameralnej co roku prezentuje publiczności nowe, premierowe przedstawienie. W ten sposób kontynuuje tradycję, zapoczątkowaną jeszcze w 1947 r. W przeszłości aktorzy korzystali ze starszych tekstów zaolziańskich autorów. Niestety na teatralnym „rynku” coraz częściej brakuje ciekawych nowo-

ści. – Wyjątkiem była sztuka „W sieci” Izabeli Kraus-Zur, którą wystawiliśmy przed dwoma laty, natomiast teraz sięgnęliśmy po twórczość angielskiego komediopisarza Raya Cooneya, oczywiście przerabiając jego sztukę do naszych realiów. Akcja spektaklu rozgrywa się więc w Trzyńcu i Cieszynie, a aktorzy rozmawiają ze sobą w gwarze – mówiła Szpyrc.

Gra aktorów z Ligotki bawiła publiczność do łez. Aleksander Przewczek, reżyser przedstawienia „1+1=3”, tłumaczy, że recepta na ten sukces jest prosta. – Składa się na nią dobry scenariusz i dobry kolektyw aktorski. Zespół w Ligotce mamy, natomiast ze scenariuszami bywa dziś różnie. Bywa, że z ich znalezieniem są wielkie problemy i taki też kłopot mieliśmy w zeszłym roku – przyznał Przewczek, wspominając, że aktorzy z Ligotki Kameralnej długo nie mieli odpowiedniego scenariusza, a sztukę „1+1=3” znaleźli w Internecie niemal w ostatniej chwili.

– Nasze premiery wypadają co roku w listopadzie i z reguły pracę nad nimi rozpoczynamy już w sierpniu. W ubiegłym roku zaczęliśmy przygotowania znacznie później, bo dopiero na początku października. Ćwiczyliśmy więc pod dużą presją czasu, jednak nasz doświadczony zespół ostatecznie z powodzeniem poradził sobie z tym zadaniem – stwierdził reżyser.

Jak zapowiadają aktorzy, po raz kolejny komedię „1+1=3” będzie można zobaczyć w Ligotce Kameralnej w sobotę 27 maja. (wik)

Fot. WITOLD KOZDÓN

Moc wydarzeń na **szczególny jubileusz**

W 2017 roku mija 70 lat od założenia Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. Z racji tego, że w większości miejscowych kół zakończyły się już walne zebrania, mogliśmy oficjalnie zapytać prezesów, jakie przedsięwzięcia zorganizują w ramach 70-lecia Związku.

MARCEL BALCAREK,
prezes MK PZKO w Wierzniowicach

Na 70-lecie nasz obwód bogumiński organizuje Obwodowy Jubileusz 70-lecia PZKO w Lutyni Dolnej, który będzie miał miejsce w maju. Oprócz tego zorganizujemy szereg tradycyjnych imprez w naszym Kole, czyli Jajecznicę, Wianki, Ognisko pod Dymbinóm, a jesienią występ teatru amatorskiego i wycieczki. Nasi członkowie wezmą udział ponadto w uroczystej gali w Teatrze Cieszyńskim w październiku oraz XXIII Zjeździe Delegatów PZKO w Suchoj Górnjej w listopadzie.

TADEUSZ PUCHAŁA,
prezes MK PZKO w Karwinie-Raju

W ramach 70-lecia PZKO 30 lipca odbędzie się jubileuszowy odpust z okazji dnia św. Anny oraz festyn ogrodowy w miejscowym parku PZKO. Uroczystości tego dnia będą trwały od rana do późnego wieczora. Wydarzenia w lipcu będą organizowane razem z miastem Karwina. Druga, równie ważna impreza odbędzie się 30 września i 1 października. Będzie to jubileuszowa wystawa 70-lecia działalności naszego Miejsowego Koła PZKO, w czasie której nasi członkowie zostaną uroczystie odznaczeni. Odbędzie się w Domu PZKO. Wstęp na wszystkie imprezy jest wolny.

RENATA SZKUCIK,
prezes MK PZKO w Trzyńcu-Lesznej Dolnej

W tym roku liczne imprezy, które organizujemy w naszym Miejsowym Kole, rozpoczynamy informacją o 70-leciu PZKO i przypomnieniem jego dorobku. Przy okazji wspomnimy byłych aktywnych członków i podziękujemy tym, którzy są i pracują w naszych szeregach. Wszystkie ulotki, plakaty i druki zostaną opatrzone w tym roku logo 70-lecia PZKO. Najważniejszym wydarzeniem naszego Koła połączonym z obchodami 70. rocznicy ZG PZKO będzie Przegląd Kapel Ludowych, który odbędzie się we wrześniu. W ramach tej imprezy zaprezentujemy pokaz twórczości ludowej.

LUCYNA ŠKŇOURIL, prezes MK PZKO w Bystrzycy

Planujemy jedno duże wydarzenie związane z jubileuszem, które zostanie zorganizowane na przełomie października i listopada tego roku. Będzie to Akademia Jubileuszowa w naszym Domu PZKO w Bystrzycy, podczas której przede wszystkim planujemy przedstawić bogatą historię naszego Koła sięgającą 1947 roku. Zostanie ona zaprezentowana zarówno w postaci wystawy, jak i prezentacji multimedialnej (pokazu slajdów) archiwalnych dokumentów. Będzie też program artystyczny z udziałem lokalnych zespołów. Oprócz tego jesienią nasz Klub Kobiet planuje przygotować wystawę prac ręcznych. Wszystkie nasze cykliczne imprezy, jakie zorganizujemy w tym roku, zostaną oficjalnie wpisane w obchody 70-lecia ZG PZKO.

PIOTR CHROBOCZEK,
prezes MK PZKO w Hawierzowie-Błędowicach

Z okazji jubileuszu zaplanowaliśmy uroczystość 70-lecia MK PZKO w Błędowicach, która odbędzie się u nas na początku października. Oprócz tego zwyczajowo organizujemy w tym roku wiele innych imprez, a wszystkie one wpisują się w uroczysty jubileusz. I tak: na wiosnę Turniej Tenisa Stołowego, Festiwal Piosenki Dziecięcej czy występ zespołu Brygada na tegorocznym Maju nad Olzą. Latem odbędą się z kolei Festyn Szkolny i wycieczka do Wychodnej na Słowacji oraz na Gorolski Święto. Jesienią zaplanowaliśmy między innymi Dożynki Śląskie i Dożynki Jasnogórskie w Częstochowie. Natomiast zimą weźmiemy udział w XXIII Zjeździe Delegatów PZKO oraz Koncercie Świątecznym w Domu Kultura „Trisia” w Trzyńcu.

MAŁGORZATA RAKOWSKA,
prezes MK PZKO w Czeskim Cieszynie-Centrum

W tym roku nie mamy imprezy dedykowanej jubileuszowi 70-lecia PZKO, ale zawsze organizujemy ważne wydarzenia i nie inaczej będzie tym razem. Najważniejsze jest przecież to, byśmy byli razem i jako grupa narodowa tworzyli wspólny dom. Uważam więc, że wszystkie inicjatywy, jakie podejmiemy w tym roku, uświetnią ten jubileusz. Na dwa duże wydarzenia w ramach jubileuszowego roku – w październiku (uroczysta gala w Teatrze Cieszyńskim) i listopadzie (XXIII Zjazd Delegatów PZKO) – będą delegowani członkowie naszego Koła. Ponadto bardzo ważnym i patriotycznym wydarzeniem w maju będzie organizowany przez MK PZKO na Kościelcu „Dzień Polonii – Święto Flagi: Piknik Patriotyczny w Domu Polskim Żwirki i Wigury w Cierlicku”, która to impreza otrzymała dofinansowanie z Funduszu Rozwoju Zaolzia 2017. Zdecydowaliśmy na zebraniu naszego Koła, że włączymy się w organizację tego wydarzenia. Oprócz tego nasze Koło organizuje w tym roku kolejne wycieczki: do Kremsu nad Dunajem w Austrii oraz Znojma na południowych Morawach, a także do Polski. Jesienią chcemy bowiem jechać do Muzeum Śląskiego w Katowicach.

JAN RYŁKO, prezes MK PZKO w Jabłonkowie

Organizujemy koncert chóru „Gorol” przy MK PZKO w Jabłonkowie, który w tym roku również obchodzi 70. rocznicę swojego istnienia. Jubileuszowy koncert odbędzie się 25 maja, w „Trisii” w Trzyńcu. W sierpniu rozpocznie się uroczyste Gorolski Święto, które będzie inne niż zawsze. Wystąpią tam najlepsze zespoły z Polski, Czech i Słowacji. Inność tegorocznego święta będzie polegała na tym, że będziemy organizować naprawdę Międzynarodowe Spotkania Folklorystyczne, a nie festyn ludowy, jak napisał pan Mariusz Wałach. Zaprezentujemy najlepsze zespoły. Nie zawsze nas stać na to, żeby zapraszać najwybitniejszych twórców ze wspomnianych trzech państw, ale w tym roku mam nadzieję, że uda nam się zebrać wystarczającą ilość środków finansowych. Podczas tegorocznego Gorolskiego Święta będziemy też na scenie odznaczać naszych członków PZKO, więc to kolejna nowość, bo takie odznaczenia nie zawsze mają miejsce. Ponadto odbędą się tradycyjne imprezy towarzyszące, którym również nadamy uroczysty charakter, ponieważ Gorolski Święto odbywa się w tym roku po raz 70.

Karo, czyli Krystyna Roszak

Miłośnicy swojskiego humoru oraz gawędziarze startujący w gwarowych konkursach mogą czerpać inspirację z nowej książki. Krystyna Roszak przedstawiła w środę w Bibliotece Miejskiej w Czeskim Cieszynie tomik swoich humorystycznych gwarowych opowiadań pt. „Karo opowiada”.

– To są opowiadania satyryczne, z życia wzięte, albo z życia mojej babci, albo nas samych, albo też znajomych. Kto to jest Karo? Dlaczego Karo opowiada? Karo to skrót mojego imienia i nazwiska – wyjaśniła, śmiejąc się, autorka. – Na okładce umieściłam zdjęcie rzeki Olzy. Olza towarzyszy mi od dzieciństwa. Urodziłam się w Ligotce Alodialnej (część Kocobędza – przyp. red.). Tam mieszkaliśmy na Skalce, w starej ponemieckiej willi. I kiedy mama szła wieszać pranie na strych, to szłam z nią. Na strychu był świetlik i przez niego patrzyłam na Olzę. Później przeprowadziłam się do Czeskiego Cieszyna i mieszkam nad Olzą. By-

liśmy także – i ja, i mąż – tancerzami Zespołu Pieśni i Tańca „Olza”, oboje jesteśmy więc „Olzianami”. Dlatego kojarzę Olzę z całym moim życiem. Ta rzeka jest piękna, i przypomina życie człowieka – czasami jest spokojna, pogodna, czasami wzbudzona, kiedy są powodzie. Czasem taka wysuszona, chora – to wtedy, gdy jest za gorąco. Był także okres, który ja pamiętam, kiedy jej brzeg był zraniony: po polskiej stronie było pole zorane i był płot, nie można było przejść. W tym zoranym polu były race i kiedy ktoś chciał tam wejść, to te race wystrzeliły. Moja rodzina ze strony matki pochodziła z Polski i my czasem machaliśmy do siebie przez

Olzę – opowiadała o rodzinnej rzece, zachęcając następnie zebranych do wspólnego odśpiewania „Płyniesz, Olzo”.

Tomik zawiera 23 opowiadania. Napisane są w pierwszej osobie, w rodzaju męskim (ponieważ Karo raczej kojarzy się z mężczyzną), często z perspektywy dzieci, które wnikliwie obserwują dorosłych wraz z ich śmiesznymi nieraz cechami – zaleciami, ale też przyzwyczajeniami. Autorka dobrze zna środowisko dzieci, ich pomysły i łobuzerskie sprawy, ponieważ jest emerytowaną nauczycielką. W jej opowiadaniach pojawiają się „stareczka ze Stonawy”, za którą dzieci przepadały, zwłaszcza, kiedy



Krystyna Roszak

opowiadała im różne historyjki podczas luskania fasoli, „starzik”, który w zaskakujący sposób stracił „hazyntregi”, wdzięcznym tematem jest piękna Mańka, która potrafi przechytrzyć chłopaków, a także jej nieco niezdarzy narzeczony, a później mąż – Rycho. Pod każdym opowiadaniem widnieje podpis „Wasz Karo”.

Na spotkaniu w bibliotece można było posłuchać fragmentów opowiadań. Czytała je sama autorka oraz członkowie jej rodziny – mąż Piotr, córka Beata Brzóska z mężem Maciejem oraz wnuk Mateusz. Z kolei

Karol Kaczmarski, uczeń klasy piątej Polskiej Szkoły Podstawowej w Czeskim Cieszynie, na pamięć opowiedział jedną z przygód małych łobuzów – bohaterów tomiku. Ostatnie opowiadanie, opisujące dzisiejszą groteskową sytuację polityczną, ponownie przeczytała sama autorka. Tę historię nazwała „Jak mnie wysturkali na polityka”.

Warto dodać, że zysk ze sprzedaży tej ciekawej pozycji zostanie w całości przeznaczony na działalność charytatywno-misyjną.

DANUTA CHLUP



Po spotkaniu można było kupić opowiadania z autografem autorki.

Zdjęcia: DANUTA CHLUP

To będzie »Droga przełomu«

Tym razem wyruszamy 7 kwietnia – stwierdza krótko Marek Mokrosz, inicjator i koordynator Ekstremalnej Drogi Krzyżowej, która w tym roku po raz trzeci poprowadzi z Jabłonkowa do Puńcowa po polskiej stronie granicy. Zapisy na tę nietypową wędrówkę, której tegorocznym tematem będzie „Droga przełomu”, już trwają.

Idea Ekstremalnej Drogi Krzyżowej narodziła się w 2009 r. w Krakowie. Jej pomysłodawcą był ks. Jacek Stryczek, twórca m.in. akcji „Szlachetna paczka”. Ekstremalna Droga Krzyżowa to wyzwanie dla tych, którzy nie boją się wysiłku. EDK polega bowiem na pokonaniu wybranej, około 40-kilometrowej trasy. Wędrówka odbywa się w nocy w ciszy i samotności. Tylko w 2016 roku wydarzenie przyciągnęło 25 tys. uczestników, którzy pokonali 177 tras w Polsce i 11 poza granicami kraju (m.in. w Norwegii, Szwajcarii czy Wielkiej Brytanii). Najdłuższa z nich miała 100 km!

W tym roku Ekstremalna Droga Krzyżowa odbędzie się po raz kolejny. Po raz trzeci wezmą w niej także udział katolicy z Zaolzia. Z myślą o nich przygotowano aż trzy trasy. Pierwsza z nich nosi nazwę „Śląsk Cieszyński”, liczy 30 kilometrów i prowadzi klasycznym już szlakiem z Jabłonkowa przez Stożek, Soszów i Czantorię do Lesznej Górnej i Puńcowa. – To nasza klasyczna trasa. Ponieważ jednak w zeszłym roku w Puńcowie obok wiernych, którzy byli mocno zmęczeni, spotkaliśmy i takich, którzy twierdzili, że jeszcze daliby radę iść dalej, postanowiliśmy dla nich przygotować kolejne propozycje – tłumaczy Marek Mokrosz.

Jedną z nich jest trasa Matki Boskiej Częstochowskiej. Od trasy „Śląsk Cieszyński” różni się ona początkowym odcinkiem, który prowadzi obok bardzo ładnej kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w Piosecznej. Ta tra-



Ekstremalna Droga Krzyżowa cieszy się coraz większą popularnością.

sa jest o trzy kilometry dłuższa od pierwszej, dalej jednak prowadzi tym samym szlakiem. W tym roku przygotowaliśmy również trzecią trasę, która w całości prowadzi po czeskiej stronie Beskidów – mówi Mokrosz.

40-kilometrowa trasa św. Anny zaczyna się w Jabłonkowie, po czym podąża na Kozubową i dalej grzbietem górskim na Jaworowy, gdzie stoi nowy krzyż. – Następnie schodzi do Odrzychowic i przez Trzyniec zmierza do Puń-

cowa. – Ta trasa jest najtrudniejsza nie tylko ze względu na swą długość, ale także dlatego, że celowo nie jest tak szczegółowo opisana jak dwie pozostałe. Wszystko po to, by dodać jej „ekstremalności”. Mogą więc na niej wystąpić problemy orientacyjne zwłaszcza nocą albo w czasie mgły – mówi Mokrosz, który dodaje, że w tym roku Polskę z Republiką Czeską połączy jeszcze jedna Ekstremalna Droga Krzyżowa. 48-kilometrowa EDK Matki Boskiej Fryde-

ckiej rozpoczyna się w Zamarskach, po czym przez Cieszyn, Ropicę, Gnojnik, Toszanowice, Domaślawice prowadzi do Frydka-Mistka. – Ta trasa proponuje wędrówkę po nizinach, została więc wytyczona w trochę innym terenie niż nasz. Koordynuje ją jednak osoba, która w ubiegłym roku pokonała naszą trasę – zdradza Mokrosz, dodając jednocześnie, że górski charakter jabłonkowskiej drogi krzyżowej stanowi jej spory atut. – W poprzednich latach na naszą ekstremalną drogę krzyżową zapisywali się ludzie nie tylko ze Śląska Cieszyńskiego ale także z głębi Polski i łącznie było ich aż kilkudziesięciu. Kiedy pytałem ich dlaczego tak zdecydowali, odpowiadali, że właśnie dlatego, że to górską EDK – stwierdza Mokrosz.

Zapisy na tegoroczną EDK już trwają. By wziąć udział w wędrówce trzeba wejść na stronę internetową Ekstremalnej Drogi Krzyżowej (www.edk.org.pl), znaleźć rejon „Jabłonków – Puńców” albo rejon „Zamarski” i wypełnić odpowiedni formularz. – Pierwsze zgłoszenia już mamy, ale ich kulminacja tradycyjnie nastąpi zapewne na kilka dni przed wydarzeniem, kiedy mniej więcej będzie wiadomo, jakiej pogody można się będzie spodziewać. W ubiegłym roku naszą trasę pokonało około 120 osób i liczymy, że w tym będzie podobnie. Większość idących stanowią ludzie młodzi, ale są też starsi. W 2016 roku najstarszy uczestnik naszej EDK miał 78 lat – kończy Mokrosz.

(wik)

groz do grosza 49

Nigdy nie wiadomo, co może się zdarzyć

Stary slogan głoszący, iż przezorny zawsze ubezpieczony, nic nie traci na swojej aktualności. Warto jednak ubezpieczać się z głową, odpowiednich polis szukać z dużą z rozwagą. Im więcej informacji uda nam się zgromadzić, tym lepszy będzie nasz wybór. Dotyczy to wszystkich rodzajów ubezpieczeń, także popularnego ubezpieczenia na życie.

NASZE ŻYCIE I ZDROWIE

Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, jak bardzo ważna jest bezpieczna przyszłość naszych bliskich. Zwykliśmy przecież dbać o ich dobro, pomagać, wspierać w potrzebie. Niestety nie zawsze tak będzie. Warto więc pomyśleć o zabezpieczeniu potrzeb naszych najbliższych w czasach, kiedy nas już zabraknie. Dzisiejszy rynek ubezpieczeń jest bardzo rozwinięty, ubezpieczyciele oferują najróżniejsze typy produktów. Polisa na życie zaliczana jest do rodzaju ubezpieczeń osobistych, to znaczy, że przedmiotem ubezpieczenia jest sam człowiek oraz jego życie i zdrowie. Ubezpieczyciel zobowiązuje się do wypłacenia odszkodowania na wypadek śmierci osoby ubezpieczonej. W ten sposób ubezpieczenie chroni najbliższych przed pogorszeniem się ich sytuacji finansowej.

Ubezpieczenie na życie pomoże bliskim jednak nie tylko w przypadku śmierci ubezpieczonego, ale coraz częściej można spotkać się z ubezpieczeniami dodatkowymi, które za odpowiednią dopłatą poszerzają zakres podstawowego ubezpieczenia na życie o różne inne ryzyka, kombinując je np. z ubezpieczeniem wypadkowym. O tym na pewno warto pomyśleć, zanim podpiszemy stosowne dokumenty w biurze ubezpieczyciela. Ubezpieczenie na życie może, a nawet powinno pomagać rodzinie w trudnej sytuacji finansowej spowodowanej na przykład przewlekłą chorobą. Jak wynika ze statystyk Czeskiej Ubezpieczalni, tylko 12 proc. zgonów to rezultat nieszczęśliwego wypadku. W 88 proc. śmierć powoduje choroba.

Zaledwie 6 proc. inwalidztwa to efekt wypadku, reszta to też wynik choroby. Dzięki odpowiednio skonstruowanej umowie pomiędzy ubezpieczonym a ubezpieczycielem można zapewnić sobie i najbliższym bardziej kompleksową ochronę.

POMOŻE W TRUDNEJ CHWILI

Ubezpieczenie na życie to produkt, który powinien zainteresować każdego, kto posiada rodzinę i pragnie ją zabezpieczyć. Co prawda żadne pieniądze nie są w stanie zrekompensować utraty bliskiej osoby, ale bez wątpienia pomogą w tych najtrudniejszych momentach. Jest to idealna opcja dla rodziny, w której zarabia tylko jedna osoba. O ubezpieczeniu na życie powinien pomyśleć ten, kto ma jakieś zobowiązania finansowe. Na przykład kredyt hipoteczny czy też kredyt zaciągnięty na założenie firmy. Wyobraźmy sobie, że przez kilka lat nie będziemy w stanie spłacać kredytu z powodu złego stanu zdrowia. Albo, co gorsza, pozostawimy z tym problemem swoich najbliższych. Z kolei na przykład starsze osoby, które mieszkają we własnym lokalu, posiadają oszczędności na „czarną godzinę” i nie mają bliskich, którzy byliby od nich uzależnieni, bez ubezpieczenia na życie prawdopodobnie mogą się obejść. Ubezpieczenie na życie to w pewnym sensie także zabezpieczenie naszego życiowego dorobku. Kiedy dopadnie nas choroba, dzięki ubezpieczeniu nie musimy rujnować domowego budżetu lub – co gorsza – zaciągać drożych kredytów, które później trudno będzie spłacić. W przypadku inwalidztwa wprawdzie można

liczyć na rentę od państwa, na pewno nie pokryje ona jednak wszystkich potrzeb. Niepełnosprawność kogoś z domowników pociąga za sobą często konieczność dokonania przeróbek w mieszkaniu, zakupu specjalistycznego sprzętu czy nowego samochodu. To wszystko pomoże zrealizować dobre ubezpieczenie. Zanim jednak podejmiemy ostateczną decyzję o ubezpieczeniu się na życie, warto przejrzeć oferty kilku co najmniej zakładów ubezpieczeniowych i dopiero potem podjąć decyzję.

W Republice Czeskiej najwięcej polis ubezpieczenia na życie wykupują obywatele w Czeskiej Ubezpieczalni – 18,8 proc. łącznej liczby takich ubezpieczeń. Na drugim miejscu plasuje się Kooperativa – 15,6 proc., za nią Ubezpieczalnia Czeskiej Kasy Oszczędności – 14,3 proc. Najwięcej pieniędzy klienci wpłacili z tytułu ubezpieczenia na życie w 2012 roku, od tej pory rynek ten raczej się kurczy.

ZACZEŁO SIĘ PRZED 400 LATY

Warto wiedzieć, że ubezpieczenia na życie to raczej nowy instrument finansowy. Liczy sobie dopiero około 400 lat. To niewiele w porównaniu na przykład z ubezpieczeniami morskimi, które liczą ok. 4 tys. lat. W najdawniejszych czasach gospodarstwa domowe były tworzone przez wielopokoleniowe, wieloosobowe rodziny. W przypadku choroby lub śmierci krewni mieli obowiązek zaopiekować się bliskimi i pomóc im materialnie. Praktyka niewątpliwie była różna, człowiek jednak raczej rzadko był pozostawiony na łaskę losu. Choć i takie przypadki się zdarzały. Rodzinne więzy uległy

rozluźnieniu już w średniowiecznych miastach. Zobowiązane do pomocy wdowom i sierotom po swoich członkach były wtedy tzw. gildie i bractwa. W XV wieku we Florencji wynaleziono ubezpieczenie posagowe. Każdy mężczyzna, któremu urodziła się córka, mógł złożyć do miejskiej kasy depozyt na określoną liczbę lat. Po tym czasie, jeśli córka wyszła za mąż, miasto wypłacało posag jej mężowi. Jeśli wcześniej zmarła lub została starą panną, depozyt wpływał początkowo do kasy miasta, później zaś zaczęto go również wypłacać ojcu dziewczyny.

W XV wieku w Genui i Barcelonie sprzedawano polisy na życie niewolników. Ponieważ w tych czasach niewolnikiem można było zostać chociażby w wyniku pojmania przez piratów, wprowadzono ubezpieczenie od tej ewentualności – ubezpieczyciel zobowiązywał się wykupić nieszczęśliwnika. Prawdziwe ubezpieczenie na życie wynaleziono w Wielkiej Brytanii pod koniec XVI wieku. Pierwszą znaną historykom polisę sprzedano w 1583 roku niejakiemu Williamowi Gibbonowi. Pierwsze towarzystwo ubezpieczeń na życie z prawdziwego zdarzenia powstało jednak ponad sto lat później. Do wzrostu popularności polis na życie przyczyniał się szybki rozwój gospodarczy. Postęp techniczny rodził nowe rodzaje ryzyka, co sprzyjało rozwojowi rynku ubezpieczeń. Od niedawna np. sprzedają ubezpieczeń, zwłaszcza na życie, zajmują się także banki. Dochodzi do tworzenia potężnych grup – holdingów finansowych, które oferują klientom niewyobrażalny dawniej zestaw produktów. (h)



WYDANO NAD WISŁĄ

Wielki chłód

ROSA RIBAS, SABINE HOFMANN

Sonia Draga

Schyłek lat 50. XX wieku, mroźna Hiszpania. Tak, mroźna, choć każdemu z nas kojarzy się z pięknymi zabytkami, dojrzałymi owocami, winem i gorącym morzem. Do położonego na końcu świata miasteczka Las Torres przyjeżdża dziennikarka z Barcelony. Nie ma łątwo od samego początku – „Najwyraźniej upłynęło wiele wody, odkąd ostatnio odświeżano fasady budynków, a większość okiennic prosiła się o malowanie. Na ulicach było mało latarni, niektóre sprawiały wrażenie, jakby się łąda chwila miały zwalić”, a do tego jeszcze dochodzi bardzo wymagający temat – dorastająca dziewczynka, która nagle zaczyna krwawić z dłoni i stóp, czemu większość mieszkańców przypisuje boską interwencję. Ana Martí, 28-letnia dziennikarka popularnego tygodnika „El Caso”, zajmująca się na co dzień w stolicy Katalonii głównie redagowaniem rubryki towarzyskiej (może warto w tym miejscu uzmysłowić sobie, że tabloidy mają znacznie dłuższą historię, niż nam się wydaje, a ludzie od zawsze byli głodni plotek i zagładania sąsiadów do ogródka), chcąc dotrzeć do prawdy o stigmatkach, najpierw musi przebić się przez mur niechęci i milczenia („Niech pani wyjedzie z tej wsi. Nie znajdzie w niej pani nic dobrego”), a dopiero potem zacząć układać puzzle w zapomnianej wiosce. Powściągliwość mieszkań-

ców jest wprost proporcjonalna do ciszy, która panuje w wiosce, tak przeciwstawnej temu, co dzieje się w Barcelonie.

„Wielki chłód” to druga książka w dorobku Hiszpanki Rosy Ribas oraz Niemki Sabine Hofmann. W czasie lektury tej mrocznej książki nieraz zastanawiałem się, jak pisze się powieść w towarzystwie. Mniejsza o to, ważne, że wyszła wybuchowa mieszanina. Czytając ją przypomniałem sobie też świetną powieść tureckiego noblisty, „Śnieg” („A śnieg wciąż padał i padał”). Podobnie jest w Las Torres. Kiedy wioska zostaje



odcięta od świata (nie jest to bynajmniej tani chwyt marketingowy), zaczynają budzić się kolejne demony. Czy 13-letnia Isabel Castán rzeczywiście jest obdarzona stigmatami, co skrzętnie chce wykorzystać miejscowy proboszcz, czy może sprawa jest o wiele bardziej skomplikowana? Jedno jest pewne: gdzieś we wsi czai się potwór. I trzeba go jak najszybciej okiełznać. Na razie jednak do dziewczynki ustawiają się kolejni chętni, którzy chcą u niej wyprosić liczne łaski.

Stąpając po cienkim lodzie

CAMILLA GREBE

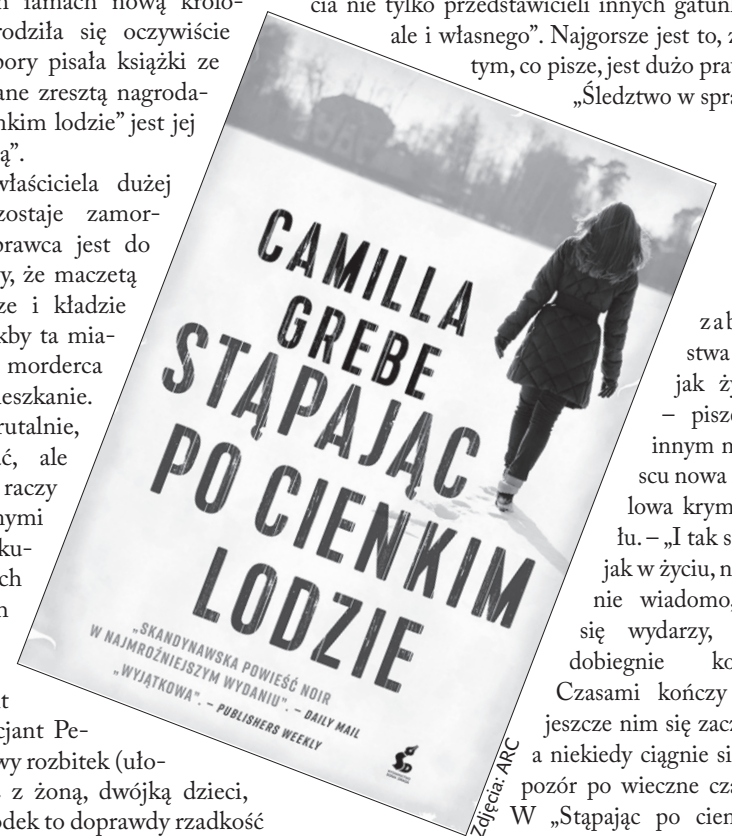
Sonia Draga

Witamy na naszych łamach nową królową kryminału. Narodziła się oczywiście w Szwecji. Do tej pory pisała książki ze swoją siostrą, obsypane zresztą nagrodami, „Stąpając po cienkim lodzie” jest jej debiutem „pełną gębą”.

W mieszkaniu właściciela dużej sieci odzieżowej zostaje zamordowana kobieta. Sprawca jest do tego stopnia brutalny, że maczetą odcina głowę ofierze i kładzie na podłodze. Tak jakby ta miała spoglądać, kiedy morderca będzie opuszczał mieszkanie. Na początek jest brutalnie, to trzeba przyznać, ale później Grebe nie raczy nas już makabrycznymi obrazami, bardziej skupiając się na głównych bohaterach i rysach ich charakterów. Grzebie w psychice niemal jak Sigmund Freud. Są więc policjant Peter, taki trochę życiowy rozbitek (ułożony funkcjonariusz z żoną, dwójką dzieci, piętą po pracy ogródek to doprawdy rzadkość w kryminałach, nie tylko skandynawskich), Hannne – kolejna policjantka, z problemami zdrowotnymi oraz Emma, ekspedientka w jed-

nym ze sklepów odzieżowego giganta, która po wielu życiowych niepowodzeniach wciela się w rolę Kopciuszka...

Camilla Grebe raczej wolno prowadzi czytelnika do finału, przy okazji pozwalając sobie na mnóstwo rozważań na temat ludzkiej natury: „W przyrodzie wszyscy zjadają wszystkich, kto pierwszy ten lepszy, ale to człowiek jest najbardziej brutalny” czy „Człowiek to najniebezpieczniejsze zwierzę żyjące na naszej planecie, bo przecież nieustannie polujemy i pozbawiamy życia nie tylko przedstawicieli innych gatunków, ale i własnego”. Najgorsze jest to, że w tym, co pisze, jest dużo prawdy. „Śledztwo w sprawie



zabójstwa jest jak życie” – pisze w innym miejscu nowa królowa kryminału. – „I tak samo jak w życiu, nigdy nie wiadomo, co się wydarzy, nim dobiegnie końca. Czasami kończy się, jeszcze nim się zacznie, a niekiedy ciągnie się na pozór po wieczne czasy”. W „Stąpając po cienkim lodzie” jest mocny początek, długi, psychologiczny środek i zaskakujący finał. TOMASZ WOLFF

ZYCZENIA

Nie licz dni, nie licz lat, ważne, że jesteś!

Dzisiaj obchodzi swoje zacne 80. urodziny

JADWIGA NIEMIEC

ze Stonawy

Z tej właśnie okazji życzenia zdrowia, błogosławieństwa Bożego, optymizmu i wszelkiej pomyślności przynajmniej do stu lat składają Grażyna, Karol, Dominik, Pela i Karolek.

AD-012

WSPOMNIENIA



Dnia 21. 3. 2017 mija 5 lat, kiedy na zawsze odeszła nasza Kochana Żona, Mamusia, Teściowa, Babcia i Prababcia

śp. ANNA HUSÁKOWA

O chwilę wspomnień proszą mąż i syn z rodziną.

GL-172

CO W TEATRZE

SCENA „BAJKA” – SUCHA GÓRNA: Bajka dla Kołderki (21, godz. 10.00);

▲ **LIGOTKA KAMERALNA:** Pohádka pro Peřinu (22, godz. 10.00);

SCENA CZESKA – BOGUMIN: Někto to rád horké (21, godz. 19.00).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Ozzy (21, 22, godz. 16.00); Piękna i Bestia (21, 22, godz. 18.00); Bratříček Karel (22, godz. 9.30); Olli Mäki (21, 22, godz. 20.00);

KARWINA – Centrum: Všechno nebo nic (22, godz. 15.00); Piękna i Bestia (22, godz. 17.30);

Trainspotting (22, godz. 20.00);

TRZYNIEC – Kosmos: Muzikanti (31, godz. 9.00, 17.30, 20.00);

JABLONKÓW: Pan Idealny (22, godz. 18.00);

CZ. CIESZYN – Central: Gdzie jest Dory? (21, godz. 14.00);

CIESZYN – Piast: Piękna i Bestia (21, 22, godz. 14.45, 17.15, 19.45).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.20.

POLSKIE AUDYJCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrava 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

CO W TERENIE

CZ. CIESZYN – PTA „Ars Musica” oraz Centrum Pedagogiczne dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego zapraszają 22. i 23. 3. od godz. 9.00 na eliminacje XV Festiwalu Piosenki Dziecięcej, które odbędą się w Ośrodku Kultury „Strzelnica”.

DĄBROWA – Zarząd MK PZKO zaprasza swoich członków i sympatyków w piątek 24. 3. o godz. 17.00 na

Świętlicę Wiosenną do Domu Narodowego. Grupa „Gorole” przedstawi multimedialną projekcję pt. „Ladakh 2015 – podróż po Małym Tybecie”.

GRÓDEK – Uczniowie PSP Gródek zapraszają na nietypową imprezę pn. „Mam Talent” w piątek 24. 3. o godz. 16.00 do sali restauracji „U Burgo”.

Gość specjalny – Albert Černý.

KARWINA-FRYSZTAT – MK PZKO zaprasza wszystkich swoich członków na zebranie sprawozdawczo-wyborcze, które odbędzie się w sobotę 25. 3. o godz. 15.00 w naszym Domu PZKO.

KARWINA-RAJ – Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie 21. 3. o godz. 15.30.

RYCHWAŁD – MK PZKO zaprasza swych członków i sympatyków w niedzielę 26. 3. o godz. 15.30 na Wiosenny Wieczór Świętlicowy do Domu PZKO. W programie: chór „Lutnia”, zespół „Rychwałdzianie”, wspólna zabawa organizowana przez Marię Sztwiertnię.

STOWARZYSZENIE ELEKTROTECHNIKÓW POLSKICH w RC (SEP) – Zaprasza członków i sympatyków na zebranie członkowskie, które odbędzie się w czwartek 23. 3. o godz. 15.30 w Cz. Cieszynie przy ul. Dvořáka 2 (siedziba firmy Emtest).

OFERTY

MALOWANIE, wymiana okien, prace murarskie. Kontakt tel.: 603 854 651. GL-079

WYSTAWY

BYSTRZYCA, GALERIA „ŚÍP”, Dom Opieki Seniora, Bystrzyca 1317: do 28. 4. wystawa obrazów Józefa Dronga. Czynna codziennie w godz. 10.00-17.20.

CZ. CIESZYN, KONGRES POLAKÓW, Komeńskiego 4: do 23. 3.

wystawy „Franciszek Górniak (1854-1899)”, „Maria Górniak Cienciála (1856-1905)”, „Jerzy Cienciála (1834-1913)”. Czynne w dni powszednie w godz. 8.00-15.00.

GOROLSKI CENTRUM INFORMACJI w Mostach k. Jabłonkowskiej, Drzewionka Na Fojstwiu: do 1. 4. wystawa fotografii i rękodzieła klientów Diakoni Śląskiej pt. „Przełamywanie barier w Diakoni Śląskiej”. Czynna: po-pt: w godz. 8.00-16.00, so: godz. 8.30-12.30.

MIEJSKI DOM KULTURY, Galeria Mánesa, Karwina-Nowe Miasto: do 30. 3. wystawa twórczości Waltera Tazsaka z okazji jego 75. rocznicy urodzin. Czynna: po, śr, pt: w godz. 9.00-15.00; so, nie: w godz. 9.00-19.00.

MUZEUM HUTY TRZYNIECKIEJ i MIASTA TRZYNIEC, Frydecka 387, Trzyniec: do 1. 4. wystawa pt. „Andy Warhol”. Czynna: wt-pt: godz. 9.00-17.00, nie: godz. 13.00-17.00.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Hawierzowie, Pavlovova 583/2: stała ekspozycja pt. „Zanim powstało miasto”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14:** stała ekspozycja pt. „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka 10/8:** do 31. 8. wystawa pt. „O założeniu Frysztatu”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Pietwałdzie, K Muzeu 89:** stała ekspozycja pt. „Zaczarowany świat tramwajów”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

CO ZA OLŻĄ

KSIĄŻNICA CIESZYŃSKA, ul. Mennicza 46, Cieszyn: do 3. 6. wystawa pt. „Ślązakowcy. Powstanie, rozwój i zmierzch ruchu koźdoniowskiego”. Czynna wt-pt: godz. 8.00-18.00; so: godz. 9.00-15.00.

MUZEUM ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO, ul. Regeera 6, Cieszyn, Galeria Wystaw Czasowych: do 30. 4. wystawa pt. „Twórcy Zaolzia” Stowarzyszenia Artystów Plastyków w RC.

MUZEUM DRUKARSTWA, Galeria „Przystanek Grafika”, Głęboka 50, Cieszyn: do 4. 4. wystawa artystycznych wycinanek Iaroslavy Galkun. Czynna: wt-pt: w godz. 10.00-17.00.

WIEŻA PIASTOWSKA i ROTUNDA św. Mikołaja, Cieszyn: Czynna codziennie w godz. 9.00-17.00.

Zareklamuj się w

»GŁOSIE LUDU«

BEATA SCHÖNWALD

doradca ds. reklamy

Tel. 775 700 896



CZYTAJ NAS
CODZIENNIE!

www.glosludu.cz

Aktualizowany
serwis o Polakach
na Zaolziu



Znajdź nas na Facebooku

i odwiedzaj naszą stronę

www.glosludu.cz



GłosLudu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Firma MILKEFFEKT

nabízí tyto volná pracovní místa:

DĚLNÍK V EXPEDICI – počet volných míst – 1

Popis pracovní pozice:

- ✓ Příprava produktů k expedici na základě objednávek
- ✓ Práce vhodná pro ženy
- ✓ Mzda : 98,- Kč/hod+ všeobecné podmínky níže uvedené

OBSLUHA BALÍCÍ LINKY – počet volných míst – 4

Popis pracovní pozice:

- ✓ Obsluha balící linky, včetně
- ✓ Příprava produktů k balení na balící lince
- ✓ Práce vhodná pro muže
- ✓ Mzda : 91,- Kč/hod + všeobecné podmínky níže uvedené

DĚLNICE VE VÝROBĚ – počet volných míst – 10

Popis pracovní pozice:

- ✓ Ruční výroba pařených sýrů
- ✓ Práce vhodná pro ženy

Požadujeme: manuální zručnost, dobrý zdravotní stav.

Mzda: 84 – 98,- Kč/hod+ všeobecné podmínky níže uvedené

VŠEOBECNÉ PODMÍNKY PRO VÝŠE NABÍZENÉ POZICE

Požadujeme:

- ✓ Samostatnost, zodpovědnost
- ✓ Ochotu se učit novým věcem

Nabízíme:

- ✓ Výkonnostní odměny až 1 200,-
- ✓ Věrnostní prémie
- ✓ Prémie dle hospodaření firmy
- ✓ Proplácené přesčasy
- ✓ 20 dní dovolen
- ✓ Náborový příspěvek 3 000,- vyplacený v první mzdě

Dvoustupňový provoz:

- ✓ Ranní 6:00-14:00
- ✓ Odpolední 14:00-22:00

Nástup možný ihned.

Životopisy zasílat: personalni@milkeffekt.cz

Ogłoszenia do »Głosu Ludu« przyjmowane są w dni powszednie:

☐ W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: ogloszenia@glosludu.cz ☐ W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00, e-mail: ad.servis@hudeczek.cz ☐ W Odd. Literatury Polskiej, Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po: 13.00-18.00, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 8.00-12.30, 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00. Poza godzinami otwarcia podanie ogłoszenia można uzgodnić (telefonicznie pod nr.: 596 312 477 lub 724 751 002, e-mail: knih-k1pl@rkka.cz)

UWAGA

Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej” należy przysyłać bądź przynosić osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

„Głos Ludu” jest finansowany ze środków

Ministerstwa Kultury RC, Senatu RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”



GłosLudu
Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Komeńskiego 4, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres redakcji: Redakcja „Głos Ludu”, ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glosludu.cz • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glosludu.cz • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glosludu.cz • Witold Koźdoń, kozdon@glosludu.cz • Małgorzata Bryl, bryl@glosludu.cz • Fotoreporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glosludu.cz • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glosludu.cz • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, fax: 558 740 044, e-mail: info@glosludu.cz • www.glosludu.cz • Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty • Dostawę prenumeratomom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@cpost.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a. s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 1212-4222.

Viktorię mieli na talerzu

Blisko, bardzo blisko byli karwiniacy sensacyjnej wygranej z wiceliderem 1. ligi, Pilzнем. W końcu podopieczni Jozefa Webera ulegli w znakomitym meczu Viktorii 2:3, tracąc trzeciego gola w ostatnich minutach. Karwiniacy dwukrotnie prowadzili, po strzałach Wágnera i Budínskigo, Viktoria pokazała jednak klasę, dyktując przez większą część meczu warunki na boisku. Pilzno po zwycięstwie awansowało na fotel lidera rozgrywek, Karwina spadła na siódmą pozycję.

PANÁK: Dla mnie był to najtrudniejszy mecz w karierze

Dla większości karwińskich piłkarzy domowy pojedynek z mistrzem RC był dużym wyzwaniem. Początek spotkania wyglądał jak z bajki. Gospodarze od pierwszych minut przycisnęli faworyta, a ofensywny huragan zakończył w 13. minucie Tomáš Wágner płaskim strzałem nie do obrony. Asystę przy голу zaliczył Filip Panák, który maczał palce również w drugim trafieniu do siatki Pilzno. – Dwukrotnie prowadziliśmy w meczu, ale w końcu nie mamy ani jednego punktu. Takie mecze boją, zwłaszcza że zagramy z Pilzнем walczącym o mistrzowski tytuł – powiedział „GL” Panák, który jeszcze rok temu strzelał gole dla dywizyjnej Lokomotywy Piotrowice. – Dla mnie był to najtrudniejszy mecz w karierze. Głównie pod względem kondycyjnym, bo z takim rywalem, jak Viktoria, trzeba się dużo nabiegać bez piłki, a zarazem wciąż skrupulatnie wypełniać zalecenia taktyczne trenera – powiedział nam Panák. Zdobywca pierwszej karwińskiej bramki, napastnik Tomáš Wágner, swojego gola w meczu od razu zamieniłby na trzy punkty. – Po cichu liczyłem na kontynuację naszej udanej passy (Pilzno zgotowało Karwinie pierwszą wiosenną porażkę – przyp. autora), ale niestety każda piękna seria kiedyś musi się skończyć – stwierdził Wágner.

WEBER: Trzy punkty były bliźniutko

Wicelider tabeli wziął się w garść od razu po pierwszym straconym голу. Viktoria nastawiła się na atak pozycyjny, gospodarze z kolei na defensywę i kontry. W drugiej połowie



Na zdjęciu główkujący Marek Bakoš w polu karnym Karwiny.

zaznaczyła się już duża przewaga faworyta, który miejscami nie schodził spod strefy obronnej Karwiny. – Goście pokazali klasę, wiedzieliśmy, że potrafią świetnie zagrać atakiem pozycyjnym – skomentował rywala szkoleniowiec Karwiny, Jozef Weber. Karwiński bramkarz Jan Laštůvka dwoił się i troił, ale wobec stuprocentówki Bakoša z 72. minuty był już bezbronny. Gospodarze nie sprzedali jednak tanio skóry. Właśnie dla takiego futbolu warto wpaść do Raju. Karwiniacy w premierowym sezonie w gronie pierwszoligowców na swoim stadionie dosłownie gryzą murawę, żeby usatysfakcjonować swoich kibiców. W trzy minuty po bramce Bakoša gospodarze wyprowadzili szybką kontrę, Panák sprytnym

I LIGA PIŁKARSKA

MFK KARWINA - VIKTORIA PILZNO 2:3

Do przerwy: 1:0. Bramki: 13. Wágner, 75. Budínský – 72. Bakoš, 82. Ivanschitz, 89. Hořava. Karwina: Laštůvka – Moravec (90. Jovanović), Hošek, Košťál, Eismann – Šisler, Janečka – Budínský, Panák (79. Puchel), Kalabiška (90. Weber) – Wágner.

Lokaty: 1. Pilzno 49, 2. Slavia Praga 48, 3. Sparta Praga 39, ... 7. Karwina 29 pkt.

lobem przetrzącił obrońcę Hubníka, a Budínský technicznym, płaskim uderzeniem wprowadził trybuny w stan euforii. – Po bramce Budínskiego trzy punkty były bardzo bliźniutko, ale niestety w końcówce nasze marzenia zostały rozwiane – stwierdził Weber. Ostatnie minuty meczu zepsuły dobre wrażenie z całej gry, a zwłaszcza prowadzenia meczu przez trójkę sędziów

z Zelinką w roli głównej. Najpierw sędziowie nie odgwizdali zagrania ręką w polu karnym przez Limberskiego, a przy zwycięskim trafieniu Hořavy w pozycji spalonej stał pilzneński Hejda. Wcześniej bohaterem Pilzno został zmiennik Ivanschitz, który strzałem na 2:2 odwzajemnił się trenerowi Pivarnikowi za zaufanie.

JANUSZ BITTMAR

MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA

CZ. CIESZYN KOBERZYCE 3:0

Do przerwy: 2:0. Bramki: 20. Kantor, 44. Lojek, 89. Konečný. Cz. Cieszyn: Gradek – Malyjurek, Kupczak, Rac, Bolek (36. Michalisko, 89. Matu-szek) – Hradečný (70. Folwarczny), Sostřonek, Kantor, S. Zogata – Kiška (63. Konečný) – Lojek (81. Bolec).

Cieszyniacy wygrali również drugi mecz w rewanżowej rundzie. Przedostatnie w tabeli Koberzyce gospodarze rozmontowali na sztucznej trawie, przesądając o zwycięstwie już w pierwszej połowie. Bramkarz Břetislav Gradek już od 501 minut nie stracił gola.

BOGUMIN WĘDRYNIA 0:0

Bogumin: Švrčina – Baculák, Socha, Košťál, Kalous – Šiška, Vaclík – Sittek, Ferenc (46. Opic), Nowinski – Jatagandzidis (87. Kubinski). Wędrzynia: Pecha – Kalfas, Rusek, Buzek, Martinčík – Jiří Pilch (80. Byrtus), Martynek, Przczyko, Dawid (72. Jakub Pilch) – Racko (72. Hulboj), Kralíček (90. Guznar).

Ten mecz mógłby spokojnie trwać dwa dni, a nawet więcej, a wynik pomimo tego wciąż byłby bezbramkowy. Celujący w awans boguminiacy stracili kolejne punkty, Wędrzynia remis traktuje w kategoriach sukcesu.

DZIEĆMOROWICE HAJ 1:1

Do przerwy: 1:0. Bramki: 6. Hrtánek – 61. Dao. Dziećmorowice: Kotrla – Derik, Zahatlan, Mleziva, Holý (60. Swaczyna) – Hrtánek, Kloda – Poppek, Beilner, Macko – Ristovský.

Odmłodzona kadra Elektryków nawiązała z Hajem równorzędną walkę. Trener Josef Jadrný wystawił do gry najmłodszy skład w historii klubu.

SZONÓW - ORŁOWA 2:2

Do przerwy: 0:1. Bramki: 68. Beránek, 71. Klimša – 31. Schimke, 56. Tomáš. Orłowa: Ščerba – Schimke, Kolenko, Věčorek, Herák – Renta (87. Koschny), Matušik, Široký, Kroček (65. Pristáš) – Kopel, Tomáš (80. Botur).

Slavia z trenerem Milanem Procházką rozpoczęła wiosenną misję ratunkową w dobrym stylu. Gościom zabrakło tylko szczęścia i lepiej ustawionych celowników, by wrócić do Orłowej z kompletem punktów. Świetny mecz zaliczył Robert Schimke, który wrócił do Slavii z Dziećmorowice.

Lokaty: 1. Herzmanice 37, 2. Bogumin 36, 3. Cz. Cieszyn 34, ... 9. Wędrzynia 21, 10. Dziećmorowice 21, 14. Orłowa 16 pkt.

(jb)

Stalownicy wracają do Werk Areny

Trwa zacięta ćwierćfinałowa seria Generali play off ekstraklasy hokeja pomiędzy Stalownikami Trzynieca a Piratami Chomutów. Jedno jest pewne. Hokeiści Trzynieca wracają do Werk Areny, gdzie jutro o godz. 17.00 zmierzą się z Chomutowem w piątym meczu. W niedzielę Stalownicy zwyciężyli w Chomutowie 3:2 golem w dogrywce z kija amerykańskiego napastnika Cory'ego Kane'a, wczorajszy czwarty mecz serii (przy stanie 2:1 dla Piratów) zakończył się po zamknięciu tego numeru. Więcej na www.glosludu.cz. Do awansu do grona czterech najlepszych drużyn tego sezonu potrzebne są cztery zwycięstwa.

(jb)



Hokeiści Trzynieca nie rezygnują z walki o awans do półfinału. Dziś piąta odsłona ćwierćfinału w Werk Arenie.

O tym, jak ważne mieć Mičolę i nie tylko

FNL

OPAWA - OSTRAWA 0:1

Do przerwy: 0:0. Bramka: 79. Mičola. Ostrawa: Vašek – Breda, Zápotočný, Mešaninov – Sus, Hlinka, Hrubý, Pekár (66. Mičola), Helešic (75. Granečný) – Stáňa (46. Jakubov), De Azevedo. Piłkarskie derby rozgrywane były na dwóch frontach – przed opawskim stadionem, gdzie pojedynek z policjantami stoczyli bezmózgowcy z grona szalikowców Banika oraz na boisku – gdzie zawody rozstrzygnął Tomáš Mičola.

WITKOWICE - TRZYNIEC 0:0

Trzyniec: Paleček – Benetka, Bedecs, Reintam, Stríž (73. Janoščin) – Izvolt (81. Joukl), Mo-

tyčka, Křišto, Janošik – Šumbera, Hošek (60. Vávra).

Trzynieczanie nie przegrali trzeciego wiosennego meczu z rzędu. Bliżej wygranej byli goście, ale czystą okazję Vávry wyłapał Květoň. – Mie-liśmy ciężką przeprawę z dobrą defensywą rywala – ocenił zawody trener Trzynieca, Jiří Neček.

Lokaty: 1. Olomuniec 43, 2. Ostrawa 39, 3. Opawa 35, ... 12. Trzyniec 21 pkt.

DYWIZJA

PIOTROWICE - FRYDLANT 2:0

Do przerwy: 1:0. Bramki: 16. Hanusek, 87. Kondziolka. CZK: 43. Hanusek. Piotrowi-

ce: Mrozek – Klimas, Leibl, Moskál, Bajzáth – M. Puškáč (85. Kondziolka), Škuta (89. Hujo), Hoffmann, Siekiera (63. Klein) – Urban, Hanusek.

Pierwszoplanową postacią meczu został napastnik Hanusek. Najpierw wystrzelił gospodarzom prowadzenie, w 43. minucie z czerwoną kartką powędrował zaś pod prysznic.

PUSTA POŁOM - HAWIERZÓW 1:2

Do przerwy: 1:1. Bramki: 45. Kužel – 32. Förster, 67. K. Skoupý. Hawierzów: Směták – Lisický, Matušovič, Cigánek, Musiol – Wojnar, Zupko – Omasta, Förster (88. Cenek), Klejnot – K. Skoupý, (79. Uher).

Indianie udowodnili malkontentom, że również wiosną trzeba się z nimi liczyć w walce o awans. Po niemrawej pierwszej połowie, w drugiej podopieczni Miroslava Matušoviča opanowali środek boiska, a w 67. minucie poskromili też tablicę z wynikami. Zwycięskiego gola strzelił jeden z najbardziej doświadczonych graczy w hawierzowskiej ekipie, Karel Skoupý. Przed Indianami teraz seria dwóch spotkań na własnym boisku, która może mieć kluczowe znaczenie w dramaturgii całego sezonu.

Lokaty: 1. W. Międzyrzecze 40, 2. Beneszów Dolny 35, 3. Hawierzów 33, ... 6. Piotrowice 25 pkt.

(jb)